Nr 266. Kraków, Środa 15 Czerwca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rozłam w partyi wszechpolskiej.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 15 czerwca.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie grupy posłów demokratyczno narodowych. W posiedzeniu wziął udział pos. Battaglia, który dotąd z partyi nie wystąpił. Narada toczyła się głównie około komentarza do ostatniej rezolucyi, uchwalonej przez grupę posłów demokratyczno-narodowych w Wiedniu w dniu 11 b. m. Część posłów domagała się uchwalenia komentarza, któryby osłabił i uczynił zupełnie iluzorycznem znaczenie wspomnianej rezolucyi.

Jak wiadomo, rezolucya z d. 11 b. m. podnosiła, że grupa posłów demokratyczno-narodowych w Wiedniu jest zupełnie autonomiczną i że dla niej rezolucye, uchwalane we Lwowie, nie mogą być miarodajnemi. Zdaniem t. zw. radykalnej grupy posłów dem.-narodowych, rezolucya ta ma znaczenie zasadnicze — i wcale nie przesądza stanowiska grupy parlamentarnej do samej treści rezolucyj, uchwalonych na zjeździe mężów zaufania stronnictwa we Lwowie. Takiej jednak interpretacyi sprzeciwiają się posłowie umiarkowani, do których należą: Głąbiński, German, Battaglia, Dietzius, Gold, Gall, Tomaszewski, Jabłoński i Kopyciński, są oni jednak w mniejszości.

Na wczorajszem posiedzeniu grupy posłów demokratyczno-narodowych uchwała nie zapadła mimo trzechgodzinnej dyskusyi. Dziś odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia. Czy na tem posiedzeniu rozstrzygnie się sprawa dalszej przynależności pos. Battaglii do partyi wszechpolskiej — nie wiadomo.

W niedzielę odbędzie się we Lwowie posiedzenie głównego komitetu stronnictwa demokratyczno-narodowego, w którem wezmą udział posłowie parlamentarni. Sądzą tu powszechnie, że prof. Grabski i Pawlikowski, o ile ustąpią, zostaną ponownie wybrani.

Niemcy a encyklika.

(Tel. Biura Wolffa.)

Berlin, 15 czerwca.

O przebiegu i rezultacie dyplomatycznej akcyi w sprawie encykliki Boromeuszowskiej dowiaduje się Biuro Wolffa:

Dnia 6 b. m. pruski poseł przy Watykanie otrzymał telegraficzne polecenie, aby kardynałowi sekretarzowi Merry del Val wręczył notę, w której pruski rząd państwowy z powodów wyłuszczonych w oświadczeniu prezydenta ministrów Bethmanna Hollwega, zastrzega się przeciw encyklice zwracającej się także do pruskiego episkopatu. Równocześnie rząd wskazuje, że odpowiedzialność za zaburzenie wyznaniowego pokoju wskutek encykliki spada tylko na tę stronę, z której ten okólnik wyszedł.

Rząd, który przy apostolskiej Stolicy w interesie dobrych stosunków między państwem a kościołem utrzymuje zastępcę dyplomatycznego, sądzi, że z tem większem uprawnieniem może to przez swego zastępcę oświadczyć, iż ze swej strony wierny konstytucyjnym zadaniom, dąży z całą powagą do utrzymania i wzmocnienia pokoju między ludnością katolicką a ewangelicką w państwie.

Poseł wykonał to polecenie dnia 8 b. m., przytem wedle instrukcyi wyraził silną nadzieję, że Kurya apostolska znajdzie środki, aby wynikające z ogłoszenia encykliki szkody o ile możności usunąć, „specyalnie zaś — oświadczył poseł — musimy oczekiwać, że encyklika w niemieckich dyecezyach ani z ambony nie będzie ogłoszoną, ani też publikowaną w dziennikach rozporządzeń biskupów".

Dnia 11 b. m. oświadczono urzędownie posłowi, że papież już polecił niemieckim biskupom, aby zaniechali ogłaszania i publikowania encykliki.

Dnia 13 b. m. wręczyła kurya pruskiemu posłowi notę, podpisaną przez kard. Merry del Val, w której ze względu na wzburzenie wśród pruskiej ludności jest powiedziane, że stolica apostolska sądzi, iż powód tego wzburzenia odnieść należy do tego, że cel wydania encykliki został źle zrozumiany i dlatego niektóre zdania interpretowano w tym duchu, który intencye papieża zupełnie źle przedstawia. Dlatego podpisanemu kardynałowi zależy na tem, aby oświadczyć, że papież z prawdziwem ubolewaniem dowiedział się o takiem wzburzeniu, ponieważ — jak już publicznie formalnie oświadczono — wszelki zamiar urażenia niekatolików Niemiec lub jego książąt, był odeń zupełnie dalekim.

Osiedlanie żydów w Rosyi.

(Tel. pet. ag. telegr.).

Petersburg. W Dumie wniosło wczoraj 166 członków lewicy i 25 październikowców wniosek o zniesienie strefy osiedlania żydów.

Między motywami wniosku powiedziano, że ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło przedłożenie w sprawie nietykalności osobistej, w którem dopuszczalne są ograniczenia zamieszkania dla obywateli, wyraźnie w tem przedłożeniu wymienionych. Dalej podnosi wniosek, że w exposé do tego przedłożenia powiedziano, iż inicyatywa do zniesienia strefy osiedlenia musi wyjść z łona parlamentu.

Wniosek podnosi, że dłuższe trwanie tego ograniczenia w odmłodzonej Rosyi jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwe, sprzeciwia się manifestowi z 30 października, jest szkodliwe dla państwa i tamuje jego rozwój gospodarczy, do którego wszyscy obywatele bez różnicy narodowości i wyznań powołani są przyczyniać się.

We wniosku zaznaczono wreszcie, że strefa osiedlenia przyczynia się do demoralizowania części administracyi, która wyzyskuje na własną korzyść te ograniczenia dla żydów przez to, że zezwala na obchodzenie ich.

Napad na okręt.

(Tel. „N. Reformy").

Bukareszt. Gdy w poniedziałek rumuński parowiec pocztowy „Imperatul Trajan" przybył z Aleksandryi do Pireus, tłum około 3.000 ludzi zaatakował statek, wpadł na pokład i komendanta okrętu przemocą zaprowadził do komisaryatu portowego. Na pokładzie tego okrętu znajdowały się dzieci rumuńskiego następcy tronu, ks. Mikołaj i ks. Marya, którzy wracali z Egiptu.

Ateny. Ag. ateńska donosi: W sprawie zajścia z rumuńskim parowcem konstatują, że był to wypadek mniejszej wagi, niż to prasa zagraniczna przedstawia. Człowiek greckiego pochodzenia, nazwiskiem Claudato, został wydany przez władze egipskie za dezercyę i na parowcu transportowano go do Rumunii. W Pireus kilku ziomków Claudata przy pomocy marynarzy wtargnęło na parowiec i uwolniło Claudatę, przyczem wybito drzwi kabiny. O splądrowaniu parowca niema mowy. Policya portowa przywróciła spokój. Rząd zarządził śledztwo i jest zdecydowany winnych przykładnie ukarać.

Ateny. Agencya Havasa donosi: Rząd zarządził śledztwo przeciw tym, którzy w Pireus przemocą uwolnili dezertera greckiej narodowości z okrętu rumuńskiego, przybyłego z Aleksandryi. Nie jest prawdą, jakoby tłum splądrował okręt i znieważył komendanta okrętu.

Konstantynopol. Porta poleciła posłowi swemu w Atenach, aby energicznie zaprotestował przeciw napaści, dokonanej na okręt rumuński w Pireusie, oraz znieważeniu oficerów tureckich przez Greków.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 czerwca.

W Izbie posłów obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem.

Pos. Winter (niem. partya ludowa) omawiał życzenia ludności górnej Austryi.

Pos. Wutschek (soc. dem.) występował przeciw zarządzeniom rządu w sprawie traktowania towarzystw wolnomyślnych w Austryi i przemawiał za reformą prawa małżeńskiego.

Pos. Lang (chrześć.-społ.) omawiał sprawy drożyzny.

Pos. Hueber (niem. partya ludowa) przedstawił życzenia ludności Salcburga.

Pos. Udržal (czeski agrar.) zajmował się szczegółowo onegdajszemi wywodami prezydenta ministrów i zwrócił się przeciw twierdzeniu, jakoby czescy agraryusze rozbili planowane nieobowiązujące konferencye w sprawie porozumienia się. Mowca twierdzi, że rząd nie pragnie porozumienia, gdyż wskutek waśni narodowościowych utrzymuje się przy życiu.

Pos. Gentili oświadczył, że Włosi głosowali za przejściem do dyskusyi szczegółowej nad budżetem ze względu na oświadczenie prezydenta ministrów w kwestyi włoskiego uniwersytetu, oraz dlatego, ponieważ rokowania z innemi stronnictwami Izby w tej sprawie zapowiadają udanie się kompromisu, tak, że fakultet włoski w jesieni będzie otwarty. Dalej oświadczył mowca, że klub włoski byłby za załatwieniem nowego planu finansowego rządu warunkiem, gdyby podatek od wódki przypadł krajom w udziale.

Następnie przemawiali pp. Beutel, Schachinger, Myslivec, Wrb i Ribar, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi „pro" Zamorskiego, „contra" dra Soukupa.

Gen. mowca „contra" dr Soukup protestował stanowczo przeciw wszelkiej próbie narzucania narodowych przedłożeń czeskiemu narodowi w Czechach. Wszelka taka próba niedoprowadziłaby do narodowej ugody, lecz do wojny domowej w Czechach.

Gen. mowca „pro" Zamorski zwrócił uwagę na wielki zasadniczy brak ustawy oznaczającej odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone przez urzędników przy wykonywaniu władzy publicznej. W Austryi uchwala się tylko prawa, ale ich wykonanie w duchu prawodawcy nie jest zabezpieczone przez osobne rękojmie i stąd pochodzi często, że zaniedbanie lub samowola wykonawców paczą w praktyce najlepsze ustawy. Konieczność ustawy o odpowiedzialności państwa uznaną już była przez twórców konstytucyi, jednakże dotąd takiej ustawy nie uchwalono.

Mowca wskazuje na szeregu przykładów na szkody, jakie w praktyce wynikają dla ludności z powodu braku tej ustawy. Chłopi lub rzemieślnicy, nie zapłaciwszy na czas podatku, potem ponoszą znaczne koszta egzekucyjne, co dzieje się po części tylko dlatego, że na czas nie doręczono im upomnienia z dokładnem wyrażeniem należytej kwoty. W razie przypisania za wysokich podatków wprawdzie po rekursie lub procesie zwraca się zapłaconą nadwyżkę, lecz kosztów procesu, na które podatnik nieraz cały majątek wyłożył, państwo już nie zwraca. W r. 1908 z powodu klęsk elementarnych zarządzono odpisanie podatku dotkniętym temi klęskami, ale zanim ono przeszło całą biurokratyczną chińszczyznę, władze podatkowe, nie powiadomione o tem urzędownie, już wytoczyły poszkodowanym egzekucye z kosztami.

Dalej wskazuje mowca na szkody, wynikające z błędnego stosowania obowiązującej w Galicyi ustawy łowieckiej z 1919, przyczem ujawnia się samowola i szykany. Temu należy najrychlej zapobiedz we własnym interesie państwa. Brak ustawy odpowiedniej zachęca ludzi do takich szykan, a ludność widzi w państwie tylko nieubłaganego poborcę podatków, a nie opiekuna i szafarza sprawiedliwości, co więcej: przypisuje państwu winę i użycza posłuchu hasłom radykalnym. Mowca dalekim jest od tego, by generalizował przytoczone wypadki, ale zaznacza, że jedna taka krzywda niszczy w oczach ludności krocie aktów sprawiedliwości, i jeden skrzywdzony staje się agitatorem przewrotu. Jeżeli w Galicyi radykalny kierunek się przyjmuje, to winien jest ów brak w ustawodawstwie.

Mowca zapowiada wniosek w sprawie ustawy, gwarantującej oepowiedzialność państwa i prosi o poparcie.

Na tem dyskusyę przerwano.

Potem obradowano nad wnioskiem nagłym Lisego o tkaczach domowych i po przemowie pos. Stojana posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Konferencye czesko-niemieckie.

Praga. „Nar. Listy" donoszą z Wiednia: Przy końcu obecnej sesyi odbędą się 2—3 konferencye czesko-niemieckie, które będą wstępem do konferencyj, które się odbędą w jesieni.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Pos. Kozłowski poruszył sprawę rewizorów bydła i zaprowadzenia instytucyi gminnych oglądaczy. Po dłuższych obradach, ze względu na głosowanie nad zamknięciem dyskusyi w Izbie posłów, przerwano posiedzenie.

O uniwersytet włoski

Wiedeń. Wczoraj po południu udało się prezydyum Związku niemieckiego do bar. Bienertha na naradę w sprawie uniwersytetu włoskiego. Rząd, jak wiadomo, proponuje trzechletnie prowizoryum w Wiedniu z tym dodatkiem, że w r. 1912 ma przedłożyć ustawę ustanawiającą przeniesienie uniwersytetu włoskiego w r. 1914 do jednego z miast włoskich. Radykalni Niemcy sprzeciwiają się temu prowizoryum i nie chcą się zgodzić, aby w Wiedniu istniał choćby nawet prowizorycznie zakład włoski.

Bar. Bienerth oświadczył, że w razie, gdyby Niemcy nie zmienili swego stanowiska, Włosi przeszliby do opozycyi. Rząd znalazłby się wtedy w bardzo przykrej sytuacyi.

Niemcy oświadczyli, że ostatecznej odpowiedzi dać nie mogą. Dziś zajmie się tą sprawą Związek niemiecki na plenarnem posiedzeniu. Na dzisiejsze posiedzenie Związku niemieckiego przybędzie bar. Bienerth, minister oświaty i minister sprawiedliwości.

Secesya z klubu ruskiego.

Wiedeń. Pos. Budzynowski wystąpił z klubu ruskiego, ponieważ klub ten — zdaniem jego — zajmuje zbyt mało radykalne stanowisko.

Zajście między posłami ruskimi.

Wiedeń. „Slavische Korresp." donosi: Sprawę honorową pos. Markowa i Pihuliaka załatwiono. Protokół podpisany w tej sprawie przez sekundantów obu stron, po przytoczeniu wyjaśnień obu stron oznacza sprawę jako załatwioną w sposób honorowy.

Koncesye dla wyrobu wody sodowej.

Wiedeń. Jak słychać, ministerstwo handlu zamierza zaprowadzić przymus koncesyj dla wyrobu wody sodowej.

O składnice mięsa rumuńskiego.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Jak wiadomo, bawi tu deputacya miast Krakowa i Lwowa w sprawie utworzenia składnic mięsa rumuńskiego w Krakowie i Lwowie. Do deputacyi należą z Krakowa: prezydent dr Leo i wiceprezydent dr Szarski, ze Lwowa: wiceprezydent Aszkenazy i przewodniczący komisyi aprowizacyjnej w Radzie miejskiej, Laskownicki.

Deputacya odbyła wczoraj naradę przy udziale dra Głąbińskiego, wiceprezesa Stapińskiego, jako zastępcy interesów rolniczych i posłów: Roszkowskiego, Tomaszewskiego, Diamanda, Loewensteina, Daszyńskiego, Petelenza i Sikorskiego, oraz ministra Dulęby. Chodziło o to, aby Koło odstąpiło od swojej poprzedniej uchwały i zgodziło się na utworzenie składnic mięsa rumuńskiego w Krakowie i Lwowie. Celem zwalczenia opozycyi posłów rolniczych, poruszono myśl zaprowadzenia organizacyi sprzedaży mięsa krajowego i dowozu jego do Lwowa i Krakowa, aby producenci krajowi mogli łatwiej konkurować z mięsem rumuńskiem. Reprezentanci miejscy chętnie się na tę propozycyę godzą.

Dziś przed południem obradować będzie nad tą sprawą klub ludowców, po południu zaś Koło polskie poweźmie w tej sprawie ostateczną uchwałę. Dopiero po zapadnięciu uchwały Koła polskiego deputacya uda się do interesowanych ministrów.

Telegramy

z dnia 15 czerwca.

Zagrzeb. Bośniacko-hercegowiński rząd krajowy zwrócił się do chorwackiego rządu krajowego z prośbą, aby stenografom Sejmu chorwackiego dano urlop, tak, aby mogli pełnić służbę stenograficzną w Sejmie bośniackim. — Rząd chorwacki zgodził się na to i kilkunastu stenografów odjechało już do Sarajewa.

Manifest czeskich radykałów do Dumy.

Praga. „Czeskie Słowo" ogłasza dziś manifest czesko-radykalnych posłów Rady państwa, wystosowany do Dumy rosyjskiej. Manifest ten, adresowany wprost do prezydenta Dumy Guczkowa, wskazuje wobec protestu Niemców w sprawie finlandzkiej na ucisk Słowian przez Niemców w Austryi.

Zjazd Wilhelma z carem.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że wkrótce ma się odbyć zjazd cesarza Wilhelma z carem Mikołajem.

Hiszpania a Watykan.

Madryt. „Liberal" dowiaduje się, że rząd hiszpański w odpowiedzi na protest Watykanu przeciw ostatniemu dekretowi w sprawie religijnej, za pośrednictwem swego ambasadora w Watykanie, doręczył kardynałowi sekretarzowi Merry del Val notę tej treści, iż dekret nie stoi w żadnym związku ze zmianą konkordatu, a więc nie oznacza żadnej dyplomatycznej obrazy. Chodziło tylko o zwykłą sprawę wewnętrznego porządku.

Kwestya kreteńska.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Londynu: Jest zupełnie nieprawdziwem, aby rząd francuski uczynił propozycyę zwołania do Londynu konferencyi mocarstw opiekujących się Kretą, celem obrad nad kwestyą kreteńską. Konferencyi tego rodzaju nie zaproponowała ani Francya, ani inne mocarstwa opiekuńcze nad Kretą. — Prawdą jest raczej, że tylko poruszono myśl, by ambasadorowie mocarstw opiekuńczych otrzymali zlecenie, aby w poufnych rozmowach i w porozumieniu z urzędem spraw zagranicznych badali dalej tę sprawę, aby uniknąć opóźnienia z nią związanych kwestyj. Nie prawdą jest, aby rząd francuski zaproponował uregulowanie kwestyi kreteńskiej i jakoby urząd spraw zagranicznych ze względów dynastycznych lub innych powodów tę propozycyę odrzucił. Do dziś nie zaproponowano żadnego uregulowania tej kwestyi.

Zmiany w gabinecie tureckim.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że b. minister wojny Salik objął tekę marynarki.

Tow. kultury słowiańskiej.

Moskwa. Tut. Tow. słowiańskiej kultury uchwaliło wysłać 7 delegatów na kongres słowiański w Sofii, między tymi Milukowa, Kowalewskiego i Pogodina. Ponieważ jednak nadszedł telegram od przewodniczącego kongresu Bobcewa z prośbą o przysłanie tylko 1 delegata, Tow. postanowiło nie wziąć zupełnie udziału w kongresie sofijskim.

Pożar zakładu Chramca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 15 czerwca.

Depesze wczoraj podane doniosły już o pożarze, który zniszczył doszczętnie zakład dr Chramca. Pożar powstał wprawdzie nie wczesnym rankiem, ale zawsze jeszcze dosyć wcześnie, aby zaskoczyć większą część kuracyuszów i gości zakładowych — we śnie. Po godzinie 7 z dworca kolejowego zobaczono kłęby dymu i czerwone języki ognia, unoszące się nad kuchnią drewnianego zakładu. Z powodu posuchy dni ostatnich, ściany domu i dach wyschły nadzwyczajnie, tak, że pożar objął natychmiast cały długi, główny budynek, który momentalnie stanął w ogniu.

Goście, których sporo zamieszkiwało numery tego budynku, powyskakiwali z łóżek i wybiegli na ogród, pozostawiwszy swoje ruchomości, kufry i drobiazgi na pastwę pożaru. Za chwilę jedno morze płomieni z trzaskiem niszczyło drewniane ściany i wiązania. Paliła się sala jadalna jedna i druga i długi kryty deptak, sięgający do willi, zamieszkałej przez właściciela zakładu. Z drugiej strony ogarnął pożar salę balową i czytelnię, miejsce, w którem nieraz odbywały się reuniony, zabawy, zebrania i odczyty. Zaczęły się palić drzewa, okalające kaplicę i stojącą na prawo willę „pod Matką Boską".

Do kaplicy i willi tej skierowały się też główne starania straży pożarnej, zakopańskiej i kuźnickiej, a później przybyłej także z Poronina i Nowego Targu, aby nie dopuścić tam rozszalałego żywiołu. Zadanie było trudne, bo co chwilę ogniste języki imały się suchego dachu i wieżyczek willi. Także woda nie dopisywała i dopiero energiczne zarządzenia komisarza klimatycznego p. Matusińskiego, aby zamknąć wodociąg dla całego Zakopanego, zapewniło dostateczną ilość wody do ugaszenia pożaru. Willa przed Matką Boską ocalała, uratowano także kaplicę, cały zaś główny budynek z długim deptakiem i willą pp. Chramców padły ofiarą ognia. Całe prawie urządzenie willi dra Chramca spalone; spalił się zbiór cennych obrazów, kobierców i książek, które posiadał dr Chramiec. Niewiadomo, czy to wszystko, odpowiednio do wartości, było ubezpieczone.

Wszystkie spalone budynki były ubezpieczone częścią w Tow. krakowskiem, częścią w Tow. „Dunaj". Szkoda przenosi pół miliona koron.

Przyczyna pożaru dotąd ściśle niewyjaśniona. Obiegają dwie wersye. Wedle jednej pożar wybuchł w stolarni, mieszczącej się obok budynków zakładowych, od porzuconego tam papierosa; robotników jednak w czasie wybuchu pożaru nie było na miejscu. Druga wersya stwierdza, że pożar powstał w kuchni.

Ogień zagrażał także całemu szeregowi budynków na Chramcówkach, które chroniono przez polewanie wodą.

Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Pociągiem z Nowego Targu przybyli pionierzy; przybył także starosta. Pożar po dwóch godzinach trwania pozostawił na miejscu, gdzie od 25 lat stał zakład dra Chramca, kupę gruzów. Teraz, przed głównym sezonem, jest to wielką klęską dla dra Chramca, który musi się zabrać do energicznej pracy, aby zakład jak najrychlej odbudować. Wątpić należy, czy to dokonane będzie do zimy. Zakład będzie murowany, a to roboty nie pójdą tak prędko.

W Zakopanem pożar zakładu dra Chramca wywołał wielkie wrażenie, zwłaszcza, że już nieraz mówiono, iż w budynku tym niebezpieczeństwo pożaru jest wielkie. Pożar ten wywoła z pewnością wielką dyskusyę w komisyi klimatycznej i Radzie gminnej, bo także wiele innych will nie daje należytego bezpieczeństwa pod względem ogniowym. Spalenie się zakładu dra Chramca będzie silnem ostrzeżeniem dla innych.

Przypominają tu, jak przed kilkunastu laty omal nie przyszło do katastrofy pożarowej w zakładzie dra Chramca. Jedna z pań zakręcała sobie włosy rurkami, które przygrzewała na lampce spirytusowej. Skończywszy toaletę, udała się na reunion, przedtem jednak wstawiła do szuflady maszynkę, której płomień zapomniała... zgasić. Po bardzo krótkim czasie, gdy pani ta bawiła się w najlepsze w sali balowej, sąsiad jej z obok położonego pokoju, poczuł woń spalenizny. Leżąc już w łóżku, wyskoczył na korytarz a gdy woń spalenizny jeszcze się spotęgowała, wpadł do jej pokoju i zobaczył już stolik, stojący w płomieniu. Karafka wody i zawartość miednicy — zgasiły ogień, ale jak łatwo mógł się spalić cały zakład?

Kronika.

Kraków, środa 15 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Wita Modesta m. i Germany.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 32, zachód o godz. 7 m. 48 długość dnia godzin 16 min. 17.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, deszczowo, mierne wiatry, chłodno, stan niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Carmen".

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Za oceanem".

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Wybory do Rady miejskiej z Zakrzówka z Kapelanką, Dębnik, Półwsia Zwierzynieckiego, Zwierzyńca i Czarnej Wsi.

Posiedzenie: Izby handlowej i przemysłowej o godz. 4 po południu; Tow. lekarskiego o godz. 6 wieczorem.

Uroczystość szkolna ku uczczeniu 600-letniej rocznicy urodzin Kazimierza Wielkiego oraz 100 rocznicy istnienia miejskiej szkoły im. Kazimierza W. w ratuszu kazimierskim (Wolnica 1). O godzinie 8 rano nabożeństwo, o godz. 9 uroczystość.

Próba koncertu Chopinowskiego w Tow. muzycznem o godz. 6 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Urzędowa żona".

Obchód grunwaldzki w Krakowie. Z Wiednia telefonują nam: Słowieńska partya ludowa uchwaliła wysłać deputacyę na uroczystości grunwaldzkie do Krakowa.

Z Moskwy telegrafują: Na posiedzeniu Tow. kultury słowiańskiej rozważano sprawę udziału w uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie i uchwalono wysłanie delegacyi mieszanej, złożonej z Rosyan, południowych Słowian i Polaków. Wybrano 9 delegatów.

Deszcz. Parne powietrze, jakie się dało odczuwać wczoraj wieczorem, zdawało się zapowiadać burzę i rzeczywiście koło godziny 10 wśród grzmotów i błyskawic lunął gwałtowny i ulewny deszcz, który jednak po kilkunastu minutach przestał padać. Po małej przerwie deszcz zaczął znowu padać dość gęstemi i grubemi kroplami, przyczem słychać było rzadkie, ale silne grzmoty. Zdaje się, że silniejsza burza przeszła w okolicy Krakowa, omijając nasze miasto.

Z wyborów do Rady miejskiej. Od artysty-malarza p. Józefa Krzesza otrzymujemy oświadczenie, że kandydaturę swoją na radcę miasta Krakowa z dzielnicy Dębniki cofnął.

Z „Sokoła". Naczelnik „Sokoła" krakowskiego wzywa wszystkich druhów, należących do organizacyi członków umundurowanych, ażeby się zeszli we czwartek d. 16 b. m. o godz. 8 wieczorem na

boisko „Sokoła", celem uroczystego zakończenia nauki mustry i stałego podziału na plutony. Druhowie mają przywdziać strój uroczysty.

Nowy kurs jednoroczny w krakowskiej Akademii handlowej. Na jednoroczny kurs dla abituryentów szkół średnich, istniejący przy tut. Akademii handlowej, przyjmowała dyrekcya dotąd także i abituryentki gimnazyów i liceów; ponieważ jednak frekwencya na tym kursie stale się wzmaga, tak że z powodu braku miejsca trzeba było wielu kandydatom odmówić przyjęcia, okazała się potrzeba obmyślenia powołania do życia kursu drugiego, któryby umożliwił przyjęcie większej ilości abituryentów. W tym celu otwiera kuratorya Akademii od jesieni 1910 r. nowy osobny kurs dla abituryentek żeńskich szkół średnich z następujących powodów. Ubytek panien na kursie męskim umożliwi przyjęcie większej ilości abituryentów, powtóre bardzo wiele rodziców, nie życzących sobie wspólnej nauki, będzie mogło teraz zapisać swe córki na kurs jednoroczny, wreszcie będzie mogła większa ilość kobiet korzystać z nauki przedmiotów handlowych. Doświadczenie bowiem pokazało, że kobieta nadaje się bardzo do nauk handlowych, których znajomość przydać jej się może w życiu praktycznem, czy to przy prowadzeniu własnego gospodarstwa, czy to przy zajęciu posad w handlach i przedsiębiorstwach finansowych. Ponieważ ruch tworzenia związków gospodarczych produkcyjnych, spożywczych czy handlowych bardzo się wzmaga, może kobieta fachowo wykształcona, a takich jest jeszcze u nas nie wiele, czy to jako mieszkanka miasta czy wsi, jako nauczycielka czy właścicielka gospodarstwa mniejszego czy większego, odegrać w tym ruchu wybitną rolę.

Na kurs ten przyjmować się będzie w pierwszej linii abituryentki gimnazyów, szkół realnych, liceów i seminaryów nauczycielskich, o ile wykażą się egzaminem dojrzałości. W miarę wolnego miejsca będą mogły uzyskać przyjęcie kandydatki nie mające egzaminu dojrzałości, lecz ukończoną inną szkołę średnią lub zawodową, stojącą na równi ze szkołami średniemi w kraju lub za granicą. O ileby miejsce jeszcze się znalazło, przyjmować będzie dyrekcya na wykłady poszczególnych przedmiotów hospitantki, które ukończyły 17 rok życia i wykażą się odpowiedniem wykształceniem.

Plany naukowe i opłaty są te same, jak na męskim kursie abituryentów, a kurs żeński przyjdzie do skutku tylko w razie wpisania się co najmniej 30 słuchaczek. Na męski kurs panien bezwarunkowo przyjmować się nie będzie.

Szczegółowe ogłoszenia otrzymać można w dyrekcyi przy końcu czerwca; wpisy odbędą się 29 i 30 b. m. i we wrześniu b. r. Początek kursu 10 września.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie zawiadamia swych członków, że w każdą sobotę od godz. 3 do 8 wieczorem sprzedawać się będzie w sklepie Związku (plac św. Ducha) wędliny dworskie, tudzież masło deserowe i kuchenne, a to w cenie za 1 klg. kiełbasa krajana 2 kor. 60 hal., kiełbasa siekana 2 kor. 40 hal, polędwica pieczona 3 kor., masło deserowe 2 kor. 88 hal., masło kuchenne 2 kor. 20 hal.

Udar słoneczny. Wczoraj w południe na ulicy Dietlowskiej padł na bruk rażony udarem słonecznym 44-letni woźnica z fabryki cegieł p. Wimmera, Józef Wilkosz. Choremu pierwszej pomocy udzieliło przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe.

Poparzenie. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą naftową, wczoraj koło godz. 9 wieczór zapaliła suknie na sobie służąca u pp. Brandstätterów przy ulicy Miedzuch l. 11 Marya Murzyn i w płonącem ubraniu zaczęła biegać po kuchni. Ponieważ na jej krzyki nikt nie spieszył z pomocą, nieszczęśliwa, paląc się jak żywa pochodnia, zbiegła z II piętra na dół a stąd nieprzytomna od bólu, na górę z powrotem. Wtedy dopiero rzucono się na ratunek i poczęto ją oblewać wodą. Jeden z domowników w czasie ogólnego zamieszania zatelefonował aż po straż pożarną; II pluton wyruszył zaraz z pomocą, tymczasem jednak domownicy zdołali płonące szaty ugasić. Do Muszyńskiej zawezwano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło śmiertelne poparzenie całego tułowia, rąk i nóg i po tymczasowem opatrzeniu odwiozło ranną do szpitala św. Łazarza.

Kradzież. Policya aresztowała wczoraj po południu Apolonię Wierzbicką, 35-letnią służącą, rodem z Rudawy, za to, że z ganku domu pod l. 3 przy ul. Rajskiej skradła poduszkę na szkodę p. Komorowskiej.

Ujęcie włamywaczy. Jak już donosiliśmy wczoraj, dokonano włamania do zakładu fryzyerskiego p. Wiskidy przy placu Maryackim, skąd skradziono 400 koron gotówki. Poszukiwania policyi za włamywaczami wydały pożądany rezultat, gdyż ujęto sprawców włamania, trzech młodych terminatorów ślusarskich, z których dwóch na pewne było czynnych przy włamaniu, a trzeci im towarzyszył w czasie „pracy". Przywódca ich, znany policyi w Krakowie włamywacz, zdołał dotąd pozostać w ukryciu, policya jednak jest na jego tropie.

Wyłowienie zwłok. W poniedziałek około godz. 10 przed południem przechodnie przez most podgórski zauważyli unoszone falami zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zaalarmowani flisacy wydobyli z Wisły zwłoki topielca. Jest nim jakiś 45 do 50 lat liczyć mogący mężczyzna, pochodzący ze sfery robotniczej. Identyczności zwłok, które odwieziono do kostnicy na cmentarzu w Podgórzu, nie zdołano dotąd stwierdzić.

Wykopanie kościotrupów. Pisma lwowskie donoszą: Przy kopaniu fundamentów pod dom przy ul. Zamarstynowskiej l. 11 wykopano około 100 kościotrupów. Komisaryat dzielnicy przewiózł kości na cmentarz janowski.

Prawo publiczności. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności I klasie miejskiego pryw. gimnazyum z językiem wykładowym polskim i ruskim w Rohatynie, klasom I—III pryw. gimnazyum ruskiego Związku pedagogicznego, I, III i V klasie pryw. gimnazyum żeńskiego w Nowym Sączu.

Wzmocniona ochrona w Łodzi. „Kuryer Warszawski" donosi z Łodzi na podstawie informacyi, otrzymanej z wiarygodnego źródła, że stan ochrony wzmocnionej w Łodzi i kilku powiatach, kończący się w dniu 19 b. m., zostanie przedłużony jeszcze na pół roku.

Meeting awiatyczny w Budapeszcie. Z Budapesztu telegrafują: Meeting awiatyczny został wczoraj zamknięty przed terminem.

Proces Schönebeckowej. Z Olsztyna telegrafują: Wczoraj po dwudniowej przerwie nastąpił dalszy ciąg rozprawy przeciw Schönebeckowej, która w czasie tych dwóch dni bawiła z mężem w Niedersee, w towarzystwie komisarza sądowego, kontrolującego ich pobyt, robił on to jednak w sposób dyskretny i raczej był ich towarzyszem i cicceronem w wycieczkach, niż kontrolorem. Gdy Schönebeckowa zajechała z mężem do hotelu w Niedersee, nie chciano ich tam przyjąć, ponieważ nie byli legalnem małżeństwem. Dopiero po interwencyi komisarza przyjęto ich.

Wczoraj przesłuchano szereg świadków, którzy o kapitanie Goebenie mówili z wielkim szacunkiem. Odczytano też listy, pisane przez Goebena do przyjaciół, w których opowiada on o swej wielkiej miłości do Schönebeckowej. W jednym z tych listów oświadczył Goeben, że w danych warunkach uważa pojedynek bez świadków za rzecz zupełnie dopuszczalną. Jeden ze świadków opowiadał, że major Schönebeck powiedział mu, iż ma zamiar rozwieść się z żoną.

W jednym ze swych listów pisze Goeben o Schönebeckowej: Uważam tę kobietę za świętą i we wszystkiem jej wierzę. Dla niej popełniłem największe zbrodnie, jakich tylko żądała i czuję się mimo to szczęśliwy. Znam jej całe życie, ale mimo to ją kocham i gotów jestem popełnić dla niej każdą zbrodnię.

Powodzie. Z Kolonii telegrafują: Jak z Aarweiler donoszą, w czasie katastrofy, wywołanej oberwaniem się chmury w dolinie rzeki Aar, zginęło 170 osób, które znajdowały się w kantynie, zabranej przez wodę. Dotąd wydobyto 37 zwłok.

Cesarz Wilhelm jako prorok Daniel. Serwilizm budowniczego nowego portalu katedry w Metzu wyraził się ostatnio w ozdobieniu jednej z wnęk figurą cesarza Wilhelma, którego przedstawił pod postacią proroka Daniela. Dziwnie ten prorok wygląda z wąsami ufryzowanemi w górę.

Po katastrofie „Pluviose". Z Calais telegrafują: Nie podobna dostać się do zwłok reszty ofiar załogi „Pluviose". Będą czynione próby, aby tę łódź jeszcze wyżej podnieść.

Trzęsienie ziemi. Z Rzymu telegrafują: Wczoraj o godz. 12 m. 45 w nocy uczuto silne trzęsienie ziemi w Reggio di Calabria, Muleto i w Gallinie. O godz. pół do 12 przed południem odczuto dwa trzęsienia ziemi w Messynie i Gallinie. Ludność ogarnęła panika. Szkód nie było.

Wybuch w wagonie. Z Batum telegrafują: W bliskości Czakwy w przedziale I. klasy pociągu osobowego nastąpił wybuch z przyczyny niewyjaśnionej. Wagon zniszczony. Silnie poraniony, jadący w tymże wagonie właściciel willi, Łabawskij.

Malwersacye w rosyjskim „Czerwonym Krzyżu". Z Petersburga telegrafują: Dzienniki donoszą o nowym skandalu, jaki wykryto w zarządzie petersburskiego „Czerwonego Krzyża", którego przewodniczącą jest ks. Łobanow-Rostowska. Ks. Łobanow, która dopuściła się wielkich malwersacyj, musiała stanowisko to opuścić. Jest ona z pochodzenia Węgierką, była poprzednio szansonetką.

Rekord wysokości aeroplanu. Z Nowego Jorku telegrafują: W Indyanopolis wzniósł się wczoraj Brockins na aeroplanie Wrighta do wysokości 4384 stóp, przez co uzyskał nowy rekord wysokości.

Odznaczenie. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał radcy ministerstwa sprawiedliwości mającemu tytuł i charakter szefa sekcyi, Józefowi Zawadzkiemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Zmarli:

Jan Budzynowski, naczelnik urzędu cechowniczego, zmarł w Krakowie w 66 roku życia.

PIOTR MILLE.

Sufrażystka i jej córka.

Mam w Anglii przyjaciółkę „sufrażystkę". A wiecie, państwo, co to znaczy? Sufrażystka, to taka dama, która marzy o pozyskaniu prawa głosowania na równi z mężczyznami, która pragnie w charakterze posła zasiadać w parlamencie i wysyłać do Westminsterskiego pałacu swoje przyjaciółki.

Przyznaję, że mnie to dziwi. Będąc sam bardzo lichym obywatelem i wyborcą, nie rozumiem tego zachcenia Angielek, ani zapału, z jakim dążą do pozyskania praw obywatelskich. Lecz moja londyńska przyjaciołka, osoba zresztą w „pewnym" wieku, matka 17-letniej, ślicznej córeczki, w zapale swoim dochodzi do wściekłości. Ona to, wraz z kilku innemi, wtargnęła do surowej poważnej sali w Izbie gmin, wołając: „Dawajcie głos kobietom! Dawajcie każdej!" A gdy policyanci chcieli ją z sali wyrzucić, poszczypała ich i pogryzła. Ona to pod oknami p. Huberta Gladstona, ministra, syna sławnego męża stanu, wrzeszczała, co sił starczyło: „Precz z Gladstonem! A to tylko dlatego, że ów biedak nie chciał przyjąć deputacyi jej „towarzyszek broni". Owe krzyki nie wyczerpały jeszcze jej oburzenia, więc własnoręcznie wytłukła szyby w oknach mieszkania tegoż biedaka.

Cel wreszcie osiągnięty: aresztowano ją i stawiono przed sąd koronny, który ją skazał na miesiąc wieży. Dzięki niezwykłej łagodności ustaw angielskich, wypuszczono ją na wolność, pod warunkiem, że sama, w czasie oznaczonym, stawi się w więzieniu Golloway dla „odsiedzenia" kary.

Wówczas po raz pierwszy w jej umyśle powstał problemat. Choćby się walczyło na zabój o prawa kobiece i było męczennicą, tem nie mniej można być — matką. A cóż się stanie z córką sufrażystki, z jej drogą, ukochaną córką, przez miesiąc, który ona spędzi w więziennych lochach?

Rozłąka wydawała jej się niemożliwą, niedopuszczalną. Za nic, za nic nie rozstanie się z tem dzieckiem ukochanem. Po raz pierwszy żałowała swych walecznych czynów. Ale żal trwał krótko. Przyszła myśl genialna.

— Miniu — spytała bojowniczka swą córkę — powiedz mi, czy byłoby ci przykro, gdybyś mnie nie mogła widzieć?

— O! tak, mamusiu — odparło piękne dziewczę.

— Jest na to jedna rada: musisz iść ze mną do więzienia.

— Ależ, mamusiu, nikt mnie do więzienia nie bierze.

— Wezmą, jeżeli zostaniesz skazana. A nic łatwiejszego, jak być osądzoną i skazaną. Wyjdź na ulicę i rób to, co ja.

— Jak mamusia każe — odpowiedziała potulna Minia.

I wybiegła na ulicę, przejęta żądzą męczeństwa... Szukała „policemana"... Spostrzegła go na rogu ulicy i stojąc przed nim, krzyknęła:

— Niech żyje głosowanie kobiet!

„Policeman" spojrzał na nią i uśmiechnął się.

— Wolne żarty — odpowiedział.

— Ja wcale nie żartuję — zawołała oburzona jego pobłażliwością. — Wołam: „Niech żyje głosowanie kobiet!" teraz dodaję: „Precz z Gladstonem!"

— No, no, nie znasz go pani — odrzekł „policeman". — P. Gladstone przepada za ładnemi kobietami. Gdyby zobaczył taką, ucałowałby na pewno. Ale dość już tej gawędy. Niechże pani idzie dalej. Może zawołać dorożkę?

...Więc nie tak łatwo być aresztowaną, jak dowodziła matka. Nie obejdzie się bez wytłuczenia szyb. Ha! trudno! Jak trzeba, to trzeba! Poszła pod okna p. Gladstona, wybrała mocny kawałek cegły — nie za mały, nie za duży, dobry do ręki — i, paf! wybiła szybę!

W jednej chwili zbiegł się tłum,

— Co się stało? — pytał jakiś gentleman.

— Znowu sufrażystka pastwi się nad własnością ministra — objaśnił drugi „gentleman".

— Wsadzą ją do „ula" — przewidywał trzeci.

— Szkodaby była — odrzekł czwarty. — Taka ładna! Taka milutka!

Nadjeżdżał oddział policyi konnej. No, nareszcie! Życzenia matki spełnią się. Minia pójdzie do „ula".

Próżne nadzieje! „Gentleman", który ją znalazł milutką i ładną, gwizdnął na dorożkę. Zatrzymała się przy samym chodniku.

— Niech pani wsiada. — Niech pani wsiada, prędzej! — wołał.

— Ależ ja nie chcę — broniła się Minia — ja właśnie chcę iść do „ula".

— Nie damy aresztować tej małej. Za ładna — wołał tłum i pięćdziesiąt rąk podniosło Minię w górę.

Sama nie wiedząc, jak i kiedy, znalazła się w dorożce. Gentelman usiadł przy niej.

— Jazda — zawołał na dorożkarza.

A zwracając się do niej, spytał:

— Gdzie mam panią odwieść?

— Do mojej matki — mówiła Minia, płacząc ze złości. — Pan jest nieznośny! Ja przecież chciałam pójść do więzienia!

— To było niemożliwe! — uznał jej zbawca. — Lepiej pójść ze mną.

I odprowadził uczciwie do domu piękną Minię.

— No, i jakże ci poszło? Czy cię aresztowano? — spytała matka.

— Pani — rzekł gentleman, patrząc na nią — pani może siedzieć w więzieniu, ile razy jej się podoba. Ale z córką rzecz inna: takiej szkoda pod klucz!

* * *

Ta historya jest autentyczna. A ma także swój morał: gdyby kobiety były wybieralnemi i wyborcami, za kim głosowaliby ci szkaradnicy, mężczyźni? Łatwo się domyśleć: parlament angielski stałby się galeryą, kongresem piękności. — Ale czy do tego właśnie dążą sufrażystki?

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 czerwca.

HOTEL SASKI: A. Zaborowska, K. Osiński, St. Kosiński z Warszawy, hr. Iza Tyszkiewicz z Krakowa, hr. L. Dębicki z Jaworowa, H. Gołaszewska z Lublina, hr. N. Potocki z Olszany, Z. Blikle z gub. suwalskiej, H. Fuchs z Drezna, A. Kuczera, J. Meine z Bielska, K. Schinko z Wiednia, Wł. Ripper z Wadowic, T. Rapacki z Warszawy, W. Dobrzycki, St. Bloch, H. Ullrich z Sosnowic, M. Zipper, A. Kolisch z Wiednia, K. Leśkiewicz z Zawiercia, St. Skarbiński z Grodna, A. Jampoter ze Lwowa, St. Kozłowski z Sosnowca, R. Winterstein, dr B. Reder z Wiednia, J. Walewski z Sanoka, Zd. Sztolcmann, J. Mosdorf z Warszawy, A. Mrozowicki z Korabnik, dr Fl. Kratschmer Forstburg z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 czerwca. Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 299·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 277·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 286·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 109·90. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 537·—. Clary 40 złr. m. k. 235·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 126·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 79·50. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 66·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 257·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 258·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 543·—.

Berlin, 14 czerwca. Austryackie banknoty —·—. Spirytus —·—.

Paryż, 14 czerwca. Renta 3-prc. —·—. Mąka —·—

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 14 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10
(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 699 —, węg. Zakł. kred. 842 —, Anglobanku 311 —, Unionbanku 600 25, Länderbanku 498 25, Bankverein 541 75, Bodencredit 11 85, Galic. Banku hipotecz. 679 —, Kolei państwow. 751 75, kolei południ. 118 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 50, kolei Czerniow. 54 70, Alpiny 723 50, Rima Muranyi 690 25, Prag. Tow. żelazn. 26;55, Fabryki broni 702—, Akcye tureckie tyt. 389 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 886 —, Obl. węg. indemniz. 92 60, Renta majowa 94 20, Austr. renta koron. 94 20, Węgier. renta koron. 92 30. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 30 4% Listy Banku hip. 93 75, 4½% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 258 —, Marki 117 57, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 75.
Usposobienie: Bez ochoty.

Bluzy, Halki, Czapki sportowe, Woale gazowe, Welonki, Szale jedwabne i koronkowe, Rękawiczki, Pióra strusie, Żaboty, Krawaty, Kołnierze, Hafty szwajcarskie, Koronki, Wstążki, Paski, Pończochy, Materye jedwabne, Krepiny, Aplikacye, Tiule na bluzy.
Taśmy, guziki oraz przybory do szycia domowego. - - - - - - - - - - - - Perfumy i Mydła — poleca 162 28 0

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI Kraków, Linia A-B :: obok gł. Trafiki ::
Ceny niskie bez konkurencyi. — Zamówienia listowne odwrotnie.
Uwaga. W niedziele i święta magazyn zamknięty.

F. & E. Zajączek i Lankosz 193 Kraków Rynek Linia A-B 47 21 0
na sezon obecny polecają w wielkim wyborze sukna, sieraczki, najmodniejsze kamgarny, szewioty i korty własnego wyrobu oraz oryginalne angielskie na ubrania męzkie i kostymy damskie. Gotowe peleryny, koce na łóżka z sierści wielbłądziej, derki powozowe, automobilowe i na konie.
Najczystsza wełna do watowania. Filce dywanowe, flanele wstąpione itd Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie

Magazyn mód St. Zamoyskiej w Krakowie, Sukiennice 19. Rok założenia 1882.
poleca wielki wybór kapeluszy damskich na każdy sezon. Modele paryskie.


Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 261 132 0

Poszukuję miejsca
woźnego w instytucyi finansowej. Liczę lat 28, odbyłem służbę wojskową, umiem czytać i pisać po polsku. — Łaskawe zgłoszenia pod „Woźny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 251 12 0

ARTYSTYCZNE skromne i wytworne UMEBLOWANIE Józef Sperling Kraków, Dunajewskiego 7. 253 56 0

OLEJ przeciw kurzowi
który zapobiega unoszeniu się kurzu przy zamiataniu
polecają
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.
Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K opłatnie. 3992 2 3

Automobil
Mercedes 18 H. P. jest za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość firma Star dawniej Rudawski, ulica Zwierzyniecka 31, telefon 900. 4049 5 10

Panna władająca językiem niemieckim i polskim, z dwuletnią praktyką sklepową, poszukuje posady do ekspedycyi sklepowej lub kasyerki, najchętniej w cukierni. Może złożyć kaucyę. C. K. 160 poste restante Kraków. 288 2 5

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową przyjmuje i sama wykonuje niedrogo. Wiktorya Podbielska, ul. Mikołajska l. 14, II piętro, oficyna. 279 6 0

Wysprzedaż słomianych kapeluszy
po tanich cenach, urządza magazyn 270 2 2
Józefy Karmańskiej, Kraków, św. Krzyża l. 7, I p.

Zmiana lokalu!
Zakład pogrzebowy „Concordia"
JANA WOLNEGO
przeniesiony na Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 197 59 0

Wydawnictwa „Nowej Reformy"

1 31 0	Koron
Józef Głada. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Przyjmę zaraz
pomocnika fryzyerskiego.
K. Figiel, Rynek 26, Kraków. 4184 3 3

Anglik
rutynowany nauczyciel udziela lekcyi języka angielskiego i korespondencyi kupieckiej, po cenach przystępnych, kurs trzymiesięczny, rezultat szybki i pewny. Adres w sklepie przy ul. św. Jana 26. 188 28 0

Wynajmuję automobil
na godziny, dnie i tygodnie. Wiadomość: w garage, Długa 36 i św. Jana 32. 252 9 0

Kantata
na uroczystość 500 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem na 2, 3 lub 4 głosy oddzielnie jest do nabycia w księg. Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie. Pojedyn. egz. na 2 głosy (bez przesyłki) 20 h; na 3 lub 4 głosy po 30 h. W większej ilości od 50 egz. na 2 gł. dla młodz. szk. po 5 kor. (i koszt zaliczki) jest do nabycia tylko u autora Maryana Rudnickiego, Kraków, Podzamcze 3, II piętro. 3317 6 6

Mieszkanie
składające się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni z balkonem, na I. p., zaraz do wynajęcia przy ul. Lubomirskiego l. 7. Wiadomość u dozorcy tego domu. 4130 3 3


Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
podejmuje się wykonania grobowców i pomników, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 111 112 300

Subjekt cukierniczy
starszy, zdolny, poszukuje posady do pracowni lub ekspedycyi. Aleksander 12 poste restante Kraków. 292 2 5

Stroiciel fortepianów
egzaminowany w zakładzie dla niewidomych w Wiedniu, prosi Szan. Publiczność o łaskawe poparcie przez powierzenie mu strojenia fortepianów. Izydor Eichenbaum, Kraków, ul. Miodowa 15. 171 26 0

Lekcyi fizyki
matem. i jęz. niem., oraz pomocy we wszelkich przedmiotach niższych klas szk. średniej udziela akademik, absolwent gimn. cieszyńskiego. Uczy także początków jęz. franc. Zgłoszenia A. B., św. Jana 32, I p. 49 20 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.